



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XV: 2017

Nr 26 (523)

Data odczytu: 06.09.2017 r.

Data wydania: 06.09.2017 r.

=====

1071. spotkanie

Oprac. Marek Szajerka

**Powojenny rok szkolny 1946/1947
w świetle „Kroniki klasowej Kl. VI A”
Szkoły Powszechnej im. Mikołaja Kopernika w Grudziądzu**

Po 70 latach od zakończenia II wojny światowej nawet kronika klasowa, pisana przez uczniów jest ciekawym źródłem historycznym. Odzwierciedla ona atmosferę, panującą w mieście zburzonym wg różnych szacunków w 60 – 70 %. Brakowało wówczas wielu rzeczy. Gmachy szkolne były w ruinie, nie było m.in. zeszytów, książek. Zeszyty np. nauczyciele i uczniowie wykonywali sobie samodzielnie z makulatury, (fot. 1).

Kronika jest upięta w skoroszycie, liczącym 17 kartek formatu A4. Nie wszystkie karty są zapisane. Zapisanych jest 16 stron, gdyby przyjąć ich numerację, fot. 2). Kronika została udostępniona dla Biuletynu Koła Miłośników Dziejów Grudziądza przez wychowawczynię tej klasy Irenę Szajerka z domu Połom, która pracowała w zawodzie nauczyciela, aż do przejścia na emeryturę w 1978 r.

Szkoła im. Mikołaja Kopernika mieściła się od 1945 r. w częściowo zburzonym gmachu dawnej Goethe-Schule, obecnie gmach Zespołu Szkół Technicznych im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich przy ul. Hoffmana¹. Kierownikiem szkoły był Stefan Kaucz (fot. 3), przedwojenny grudziądzki nauczyciel, który w czasie wojny przebywał się w Generalnej Guberni, gdzie pracował podobno jako piekarz². Należał do grona pionierów organizowania oświaty w powojennym Grudziądzu.

¹W tym czasie, dla potrzeb utworzonego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wywieziono księgozbiór biblioteki dawnej Goethe-Schule. Natomiast uczniowie obecnej szkoły u mieszkańców miasta poszukiwali polskich książek do szkolnej biblioteki.

² W Internecie, na stronach historii szkół można znaleźć cząstkowe informacje o Stefanie Kauczu.

Szkoła im. Mikołaja Kopernika w 1949 r. została przeniesiona do gmachu obecnej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Janusza Korczaka, wówczas im. Królowej Jadwigi przy ul. Narutowicza. W jednym gmachu były dwie szkoły. Następnie po wybudowaniu gmachu Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Żeromskiego, grono pedagogiczne z „Kopernika” przeniesiono do nowego budynku. Po wybudowaniu „Tysiąclatki” przy ul. Konarskiego, (Szkoła Podstawowa nr 1), tam przeniesiono nazwę im. Mikołaja Kopernika.

Przypisy o osobach, wymienionych w kronice klasowej posiadają charakter wybiórczy. Napisałem np. o nauczycielu Janie Szelatyńskim, ponieważ osobiście go znam. Był moim nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 2 a następnie pracowałem z Nim w Szkole Podstawowej nr 7. Nastąpiła tu dosłownie wymiana pokoleniowa w zawodzie nauczyciela, gdzie dawny uczeń i nauczyciel spotkali się w jednym miejscu pracy. Zapewne pozostałe osoby z tej kroniki również zrobiły ciekawe kariery zawodowe. Może PT Czytelnicy tego odpisu kroniki odnajdą tu siebie lub swoich krewnych. Przy przepisywaniu tekstu starałem się zachować pisownię oryginału, czasami dając w przypisach np. obowiązująca obecnie pisownię danego nazwiska.

Marek Szajerka



Tekst kroniki

Dn. 23.X.46 r.

Jesień

Park w jesieni

Park w jesieni wygląda inaczej niż latem. Soczysta zieleń liści, drzew i krzewów zmieniła barwę na żółtą i czerwoną. Trawy żółkną i usychają. Gdy tak patrzę, wokół siebie, nie widzę dzieci bawiących się w piasku, ani nianiek z wózkami. Wokół pustka. Tylko się słyszy szum liści spadających na ziemię. W szumie tych liści zda się slychać cichy szept: „to jesień, już jesień”. A liście pada-

Zespół Szkolno Gimnazjalny w Słowiku: Dzieje szkoły w Słowiku sięgają czasów sprzed pierwszej wojny światowej. W istniejącej tu wówczas szkole językiem wykładowym był język niemiecki.

Dopiero 11 listopada 1918 r. powołano w Słowiku Polską Szkołę Elementarną. Była to szkoła dwuklasowa, a jej pierwszym nauczycielem został pan Stefan Kaucz. W 1925 r. przybyła do szkoły pierwsza nauczycielka, pani Anna Kadach. (<http://zsgslowik.szkoły.lodz.pl/2historia.html>)

Przed wojną był również kierownikiem obecnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Wąbrzeźnie. W Grudniadzu przed wojną podobno był kierownikiem szkoły w tzw. „Kurniku” przy ul. Konarskiego. W latach 50 Stefan Kaucz był kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 9 im. Tadeusza Kościuszki, przy ul. Fortecznej. Staral się, bez powodzenia o stanowisko kierownika w nowej szkole przy ul. Żeromskiego, gdzie przeszła część kadry pedagogicznej z „Kopernika”.

ją i padają. Ścielą sobie ścieżki i trawniki. Tworzy się jeden różnokolorowy kobierzec. Liście są na drzewach, w powietrzu i na ziemi. Pięknie to wygląda. Jesień jest piękną, choć smutną porą roku.

Uczennica
Kl. Va
Maślanek Barbara

14-XII-46

Imieniny naszej szkoły

Miałam napisać coś wesołego do gazetki. Siedzę, myślę i nic wymyśleć nie mogę. Natomiast nasuwają mi się obrazy z akademii św. Mikołaja. Początek nastroju i powagi. Trojak udał się doskonale, ale i krakowiaka tańczono nie gorzej od trojaka. W czasie tańca jednej tancerce stało się wielkie nieszczęście, a publiczność zamiast współczuć, jak to zwykle bywa, ryknęła śmiechem na całą salę. Biedna tancerka schwyciła swoją część garderoby, która ją chciała opuścić i wraz z nią opuściła scenę. Towarzyszył jej huk oklasków i śmiechów. Dalsza część była także dobra i pełna humorów. Na scenie ukazał się św. Mikołaj z workiem na plecach w towarzystwie aniołów. Po przemówieniu i odczytaniu listów rozpoczął święty rozdawać podarunki. Po rozdaniu podarunków rozchodziliśmy się do klas.

Uczennica
Kl. Va
Maślanek Barbara

[bez daty]

Moja klasa i moi koledzy

Chodzę do szóstej klasy. Jest nas bardzo dużo w klasie. Chłopcy siedzą więc przy niejednych stołach w czwórkę, ponieważ brak krzesel. Rano każdy szuka swoje krzesło. Przy tym jest niemały krzyk. Poza tym słychać od ławki do ławki pytania: „Ty masz zadanie, daj odpisać”. „Mnie się wczoraj nie chciało pisać”. A w tym pani wchodzi. Ażeby Pani nie zauważyła, wsuwa zeszyt pod stół, a rączkę do kieszeni – gdy skończyła się modlitwa i pani siada przed katedrą odpisuje dalej. Dzwonek dzwoni, cieszą się wszyscy, że lekcja minęła. A z klasy ani rusz, jeden mówi: „Mnie dziś żołądek boli”, drugi przeziębiony, a trzeci pisze jeszcze swe zadanie, a nim wyjdzie z klasy dzwonek zadzwoni – koniec przerwy i zostaje w klasie. – Gdy skończyła się ostatnia lekcja, cieszą się niejedni bo historię nie umieli, a pani ich nie pytała.

(-) *Pryłowski Cz.*

Przepisała
Kuklińska Irena

[bez daty]

Klasa VI

Nasza klasa mieści się na parterze. Klasa jest nieco zniszczona przez działania wojenne i nieraz komuś na głowę spadnie kawałek cegły, ale to nic nam nie przeszkadza, bo my jesteśmy przecież chętni do nauki i lubimy się uczyć. My jesteśmy uczniami dobrymi, jednak czasem pani się musi na nas denerwować. Nasza klasa jest słoneczna. Już rano słońce zagląda do okien, bo ono wie, że uczą się tu chłopcy dobrzy i źli, ale pewnie większość dobrych. Koledzy w klasie są także dobrzy i przyjemni, oczywiście z wyjątkami. Pierwszy z rzędu to Laskowski, on jest zawsze wesóły i zawsze ma humor, i przeważnie wszyscy koledzy są przychylni. Ja nie jestem z tych aniołów, mnie też tylko brak rogów, ale każdy chłopiec musi być wesóły i zuch, nie baba jak się mówi po Pomorsku, ale u nas w klasie takiego nie ma. W klasie naszej każdy jest zuch i chce być żołnierzem.

(-) Bielicki J.

[bez daty]

Dnia 20 IX przybyły do naszej klasy dziewczynki

Bo nasza szkoła jest teraz koedukacyjna. Część naszych kolegów musiała iść do szkoły im. Mickiewicza, która mieści się w naszym gmachu, ale na II. piętrze. Ciekawi teraz jesteśmy kto będzie się lepiej uczył, chłopcy czy nasze nowe koleżanki.

(-) Łuszczewski

Przepisała
Kuklińska Irena

[bez daty]

30.IX. obchodziła nasza szkoła „Dzień Spółdzielczości”

Nasza klasa brała żywy udział w organizowaniu programu. Koleżanka Kuklińska z naszej klasy wygłosiła referat.

Przepisała
Kuklińska Irena

Dnia 21/XII.46.

Obchód gwiazdkowy w klasie VI.

List od św. Mikołaja

Kochane szóstoklasistki i szóstoklasiści

Tak niedawno było. Bo b. grudnia, gdy otrzymaliście ode mnie paczkę w samo południe, a tej paczce rysunek stosowny dla was. Oj było wtedy w klasie święte oburzenie, wrzasków nie policzy niebo. Jak w teatrze – tam na scenie. Każdy w VI. Klasie krzyczy.

Dziś piszę do was na nowo posłuchajcie moją mowę. Na początku roku szkolnego tysiąc dziewięćset czterdziestego szóstego. Byli sami chłopcy. Przyszły dziewczęta, zamały spokój. Jest w klasie dzieci przeszło czterdzieści. Tyle się osób w ławkach nie mieści. W trzeciej ławce od okna usiadła miła dziewczynka. Sukienkę miała w paseczki, albo też granatową. Oczka jak modre kwiateczki. Twarzyczkę zawsze różową. Nie ma w klasie ładniejszej i leniwszej dziewczynki daje wam słowo! Gdzieś w ostatnich ławkach siedzi dziewczynka blada, która chodzi jak cień. A do szkoły przychodzi , co drugi dzień. Gdy zadanych lekcji pani pyta po porządku. Każda zacznie się podnosić i ze łzami od początku zadane lekcje głosić. Najpierw siadła Krysia, a potem Mija i Regina. Janka placu dotrzymała i czwórkę z kolei dostała. Wtedy Romek się podnosi i wypowie bez wytchnienia, głosem śpiewnej katarzynki wszystkie dobre swe uczynki, z reszta chłopców straszna bieda, skończy który lat piętnaście, już pozuje na Manfreda, idzie błdzić nad przepaście, do poświęceń wszystkich zdolny, tylko nie do pracy szkolnej. A gdy Edek odpowiada, wszyscy mówią byle gadał. Mamy też w klasie śpiewaka – jego śpiew słowika wszystkie serca przenika, choć on czasem jak w męczarniach pieje, ale tak to się już dzieje, że to nikogo nie wzrusza, bo każda unosi się dusza. Jest też u nas Alfons – Babcia, będzie z niego kawał krawca, koleżanki już się cieszą, że sukienki im poszyje, a zapłaty nic nie weźmie.

Tym kończę liścik długi. Drogie dzieci, wy się śmiejecie, ja wam każę, wiedźcie przeto, że czasami śmiać się można, że niewielką jest zaletą w szkole tylko łzy przelewać. Raczej pośmiać się, pośpiewać, śmiech na wszystko jest lekarstwo, pamiętajcie to droga dziatwo.

 Nie sprawiaj nauczycielom kłopotu
 i zabierz się do roboty!

[Przepisała]
Kuklińska Irena

(-) *Św. Mikołaj*

[bez daty]

Młodzież na morze!

Koledzy! Państwowe Centrum Wychowania Morskiego³ organizuje korespondencyjny kurs przygotowawczy na łamach pisma dla młodzieży „Żeglarz”. Kto chce znaleźć się trzy tygodnie nad morzem niech czyta „Żeglarza”.

W ciągu trzech tygodni będziecie żeglowali i wiosłowali, zwiedzicie porty, będziecie łowić ryby i wykańczać kutry na stoczni – jednym słowem zetkniecie się z pracą na morzu i nad morzem w sposób najbezpośredniejszy.

Przepisał Szelatyński Jan⁴

[bez daty]

W styczniu 1947

Mam coś napisać do kroniki, bo na zebraniu zarządu klasowego wydano przepis, że obowiązkiem każdego członka jest napisać coś w ciągu roku. Wytlumaczono nam w szkole, że my też zasługujemy na szacunek, gdy spełniamy porządnie swoje obowiązki i nie łamiemy przepisów. Wtedy jesteśmy obywatelami.

No więc piszę w kronice klasowej.

Czytam poprzedni artykuł (tak szumie) kolegi Szelatyńskiego, który mówi, że nasza klasa zrobiła się „morska”. Chłopcy są na morze tzn. w kraj przygód uciec tym oknem „oknem na świat”, ale i my dziewczęta chciałybyśmy znaleźć się na morzu (dosłownie na morzu nie nad morzem) a ja to chciałabym nawet być kapitanem okrętu dalekomorskiego. Demokracja głosi równość, dlaczego więc jest niemożliwe ... (a może możliwe?). Słowo: morze działa mi na wyobraźnię. Wyobrażam sobie zaraz fale, naturalnie wzburzone, kołysający się okręt, burzę na morzu, latarnię morską, nieznanne wyspy i lądy, i ... no skończę, bo moja klasa nie lubi trudnych

³ Państwowe Centrum Wychowania Morskiego doczekało się opracowania książkowego, wydanego w 2004 r.

Informacje bibliograficzne:

https://books.google.pl/books/about/Pa%C5%84stwowo_Centrum_Wychowania_Morskiego.html?id=f6V-tgAACAAJ&redir_esc=y

Tytuł Państwowe Centrum Wychowania Morskiego: Szkoła Jungów, 1946-1951

Opracowanie Roman Watras

Wydawca Wydaw. Akademii Morskiej, 2004

ISBN 8374210206, 9788374210201

Liczba stron 459

⁴ Jan Szelatyński został później nauczycielem. Uczyl m.in. w Szkole Podstawowej nr 2 oraz w Szkole Podstawowej nr 7.

słów, od których mdło się robi i zamęt w głowie i nie wiadomo, jak takie coś się pisze.

Pani wychowawczyni często narzeka, że my, niby nasza klasa, nie jesteśmy „na poziomie”, a my też się martwimy, że widocznie jesteśmy na „pionowo” i wynikną z tego przykre skutki na półrocznych świadectwach⁵. Na samą myśl o nich straciłam cały mój zdrowy dowcip i czuję się niezdrowo, nie jestem w stanie dalej pisać i ... oddaję głos sekretarzowi.

Cicho sza!

Uczennica klasy VIa.

[Przepisała]
Kuklińska Irena

Grudziądz 27.VI.47 r.

Wycieczka w Krakowa dnia 19.VI.47 r.

Zwiedzaliśmy katedrę wawelską. Zaczęliśmy zwiedzać ją poczynawszy od kaplicy Zygmuntońskiej. Najbogatszą kaplicą w katedrze jest kaplica Zygmuntońska. Jest ona wykonana z kamienia, a do kamienia dodany jest czerwony marmur. Zyg. August przedstawiony jest w pozycji pół leżącej, tak samo Zyg. Stary przedstawiony jest w tej samej pozycji. Zbudowana jest ona w stylu bizantyjskim, ma niebieskie tło. W tej kaplicy znajduje się najcenniejszy pomnik Wita Stwosza, który przedstawia upadek i zmartwychwstanie Polski. Następnie zwiedziliśmy też kaplicę, którą ufundowała Kr. Zofia. Widziałam pomnik Włodzimierza Potockiego, jest on przedstawiony w stroju Rzymianina zginął on w r. 1812, przeżywszy lat 23, a na przeciw stał pomnik Wąsowiczowej. Oglądaliśmy również pomnik matki Antkiewiczowej. Jest ona przedstawiona w roli bolejącej nad swym rodem, który ma wyrzucić. Jest ona przedstawiona siedząca, a nad nią stoi dziecko jej córka, która ją pociesza z tego smutku. Oglądaliśmy również pomnik biskupa, który stoi na środku kościoła. Zaś na jego trumnie jest przedstawiony anioł, który trzyma pastorał i tiarę, jest to bardzo śliczna trumna. Zobaczyliśmy obraz tłoczony w srebrze jest to ładny obraz, który przedstawia Jana III po bitwie pod Wiedniem. Z kolei przesuwaaliśmy się ku środkowej części katedry wawelskiej, zwiedzając kaplice rodziny Lipskich. Malowidła wykonał Szymon Czechowicz. Niedługo temu znalazłam się w środku katedry wawelskiej. Stoi tam grobowiec Fryderyka Jagiellończyka. Projektodawcą do niego był Wit Stwosz. Następnie oglądaliśmy wspaniały pomnik Łokietka. Jest to najstarszy pomnik. Głowa jego była już rzeźbiona za życia. Rzeźbiona była ona w r. 1320. Łokietek pamiętny z historii, który się krył w pieczarach

⁵ Po zakończeniu II wojny światowej obowiązywał przedwojenny system edukacji i organizacji roku szkolnego. Świadectwa wypisywano dwa razy w ciągu roku szkolnego, na półrocze i na koniec roku szkolnego.

i który przyłączył do Polski Gdańsk. Obok pomnika Łokietka wisiały gobeliny Kr. Jadwigi. Obok ołtarza głównego jest ołtarz z krzyżem, który rzeźbiony był z drzewa, zasłonięty był czarną siatką dla spotęgowania uczucia powagi, żalości religijnej. Przed tym ołtarzem najczęściej modliła się Kr. Jadwiga, która klęcząc przed nim modliła się bez ustanku, bo panowie przedstawili jej tą sprawę połączenia Litwy z Polską, więc modliła się na wskutek jej małżeństwa z Jagiellą i oświadczenie. Wielkie wrażenie uczynił na nas piękny grobowiec Kr. Jadwigi z białego marmuru. Projekt do tego dał J. Matejki. Idąc z kolei dalej zarzucał nam się w oczy pomnik M. Korybuta Wiśniowieckiego i jego żony. Baldachim zaś budowany był 100 lat później. Dalej znajdował się St. Batory. Anna Jagiellonka oraz z II. strony Jan III. Sobieski i jego żona Marysieńka. Obok tych obrazów był Zbigniew Oleśnicki o którym uczyliśmy się w V. klasie. Następnie przeszliśmy obok kaplicy biskupa Sadzika⁶, gdzie podziwialiśmy piękny obraz przedstawiający Jana chrzciciela, do obrazu tego pozował A. Mickiewicz, mamy więc jakby portret Mickiewicza z młodych lat. Malował Stater⁷. Następnie przeszliśmy do grobowców, do podziemia. Na początku grobów królewskich stał grobowiec Króla Kazimierza Wielkiego. Naprzeciw niego Jan Olbracht. W kaplicy Leonarda spoczywa Wł. Herman z boku żona Sobieskiego Marysieńka. Na lewo w krypcie St. Batory. Niedaleko Zyg. III. Waza, a po jego lewej stronie jego syn, a naprzeciw Cecylia Renata⁸. Styl tej kaplicy jest barokowy. W drugiej Sali St. Batorego i Anna Jagiellonka jego żona. Niedaleko tych grobów leży Józef Piłsudski⁹, leży on w trumnie srebrnej serce zaś jego jest w krypcie¹⁰. Serce J. Kazimierza również leży w krypcie. Dalej widzimy grobowiec żony i zony Zyg. St. I Zyg. Augusta Barbary Zapolskiej¹¹.

Zamek królewski

Zamek królewski budowany był z r. 1920-1926¹². Wchodząc widzimy piękne gobeliny, obrazy z 17 w. Na dole przy wejściu są dwa pokoje, które zajmował kiedyś zarządca królewski. Marmurowymi schodami idzie się do pokoi królewskich. Byliśmy na I. piętrze w najstarszej części zamku, gdzie w komnacie były meble z 17 w. Tam widzieliśmy piękne, rzeźbione szafy stolki i inne śliczne meble, są również piękne portrety Dożów (Starostów Weneckich). W tym pokoju znajdowali się również portrety St. Batorego i Anny Jagiellonki jego żony. W następnym pokoju znaj-

⁶ Obecna pisownia nazwiska: Zadzik. Jako biskup chełmiński, w 1631 r. erygował klasztor benedyktynek w Grudziądzu.

⁷ Prawidłowo: Wojciech Stattler.

⁸ Żona króla Władysława IV.

⁹ Powszechna pisownia Piłsudski.

¹⁰ Przymuszalnie przewodnik nie powiedział młodzieży, że serce Józefa Piłsudskiego zostało złożone w grobie jego matki Marii z Bilewiczów – Piłsudskiej, w Wilnie na Cmentarzu na Rosie. Utrata Wilna w 1945 r. była dla wielu Polaków bardzo bolesna.

¹¹ Barbara Zapolya – Węgierka, pierwsza żona Zygmunta Starego.

¹² Te lata odnoszą się do konserwacji wnętrz po I wojnie światowej, pod kierunkiem prof. Adolfa Szyszko-Bohusza.

dowały się najstarsze strzelby różna broń i szafy Gdańskie, więc gdy oglądaliśmy to, podziwialiśmy wszystko. Gdy Kr. Bona przyjechała z Włoch do Polski kazała przebudować II. piętro zamku rozszerzyć jego okna i zastosować różne ulepszenia włoskie. Więc to mieszkanie królewskie podobało mi się bardzo.

Kościół na Skalce

Następnie byliśmy w kościele na Skalce, gdzie znajdują się groby i gdzie został zamordowany Biskup St. Szymanowski¹³ przez K. Śmiałego. Pod kościołem znajduje się kaplica z następującymi grobowcami uczonych i poetów polskich:

Adam Asnyk
Stanisław Wyspiański
Jacek Malszewski¹⁴
Karol Szymanowski
Teofil Lenartowicz
Henryk Siemiaradzki¹⁵
Lucjan Siemieński
Józef Ig. Kraszewski
Jan Długosz
Wincenty Pol

Poszliśmy również schodami do góry, gdzie był kościół. W tym kościele znajdowały się prochy ludzi bohaterskich.

Kościół Mariacki

Byliśmy również w kościele Mariackim, tam znajdował się ołtarz Matki Boskiej Ostrobramskiej¹⁶. Ołtarz w kościele Mariackim rzeźbił Wit Stwosz. Ołtarz ten jest 11 m wysoki i 8 m szer. Jest to bardzo śliczny ołtarz, który się otwiera i zamyka jak jakieś wrota, ale teraz jest bardzo zniszczony, bo wywieźli go Niemcy do Berlina, Münchenhaus¹⁷ i Norymbergii, a została tylko teraz dolna część, więc najwięcej uwagi zwrócił artysta na te ręce omdlewającej Matki Boski.

Ołtarz ten starają się znów odbudować¹⁸.

Kuklińska Irena



¹³ Powszechnie używane imię świętego: św. Stanisław ze Szczepanowa.

¹⁴ Poprawnie: Jacek Malczewski.

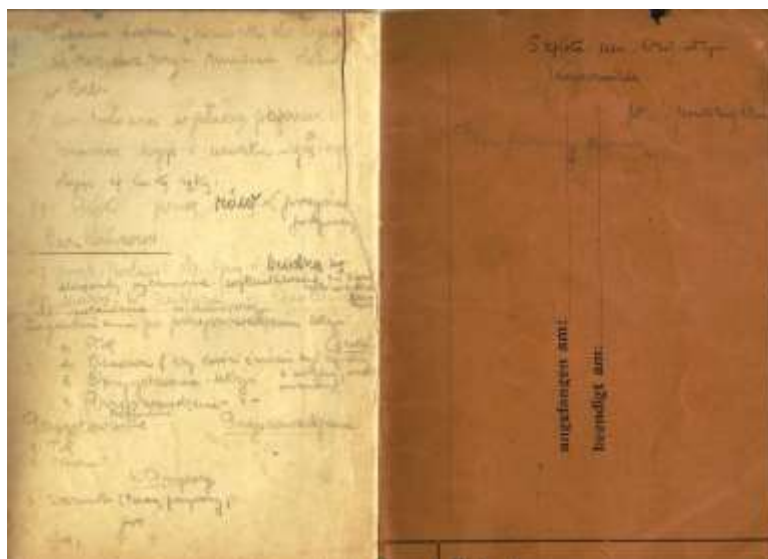
¹⁵ Poprawnie: H. Siemiradzki

¹⁶ Pomyłka z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.

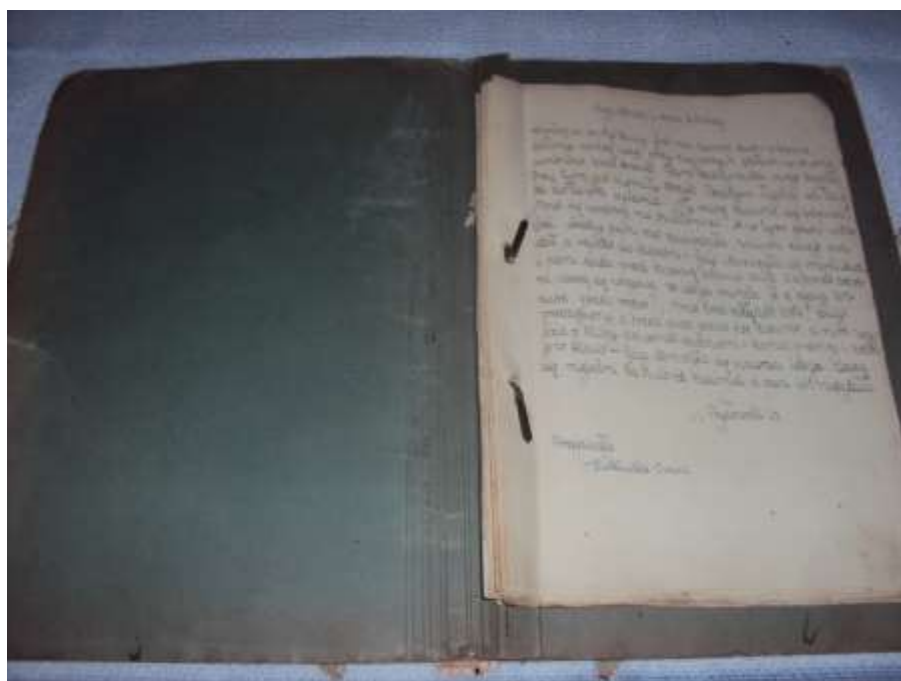
¹⁷ Dotyczy München (Monachium)

¹⁸ Ołtarz powrócił do Polski w 1946 r. Uczniowie w 1947 r. oglądali jeszcze zdekompletowany ołtarz.

Zdjęcia



Fot.1. Zeszyt wykonany z ponemieckiej makulatury, 1946-1947 r.



Fot. 2. Pierwsza strona kroniki klasowej



Fot. 3. Stefan Kaucz, kierownik szkoły.



Fot. 4. i fot. 5. Uczniowie klasy VI A z wychowawczynią Ireną Połom.



Fot. 6. Grono Pedagogiczne w 1947 r.

Grodziszka, 30 kwietnia 1949 roku.

Stefan Kacisz
Eufemia Wigosa
Michoniska Franciszka
Olbracht E.
emostikonowa Jadwiga
Tuchalowa Irene
Zobrynska k.
Broska Wanda
Waiska Adela

f. Rana Kujaw

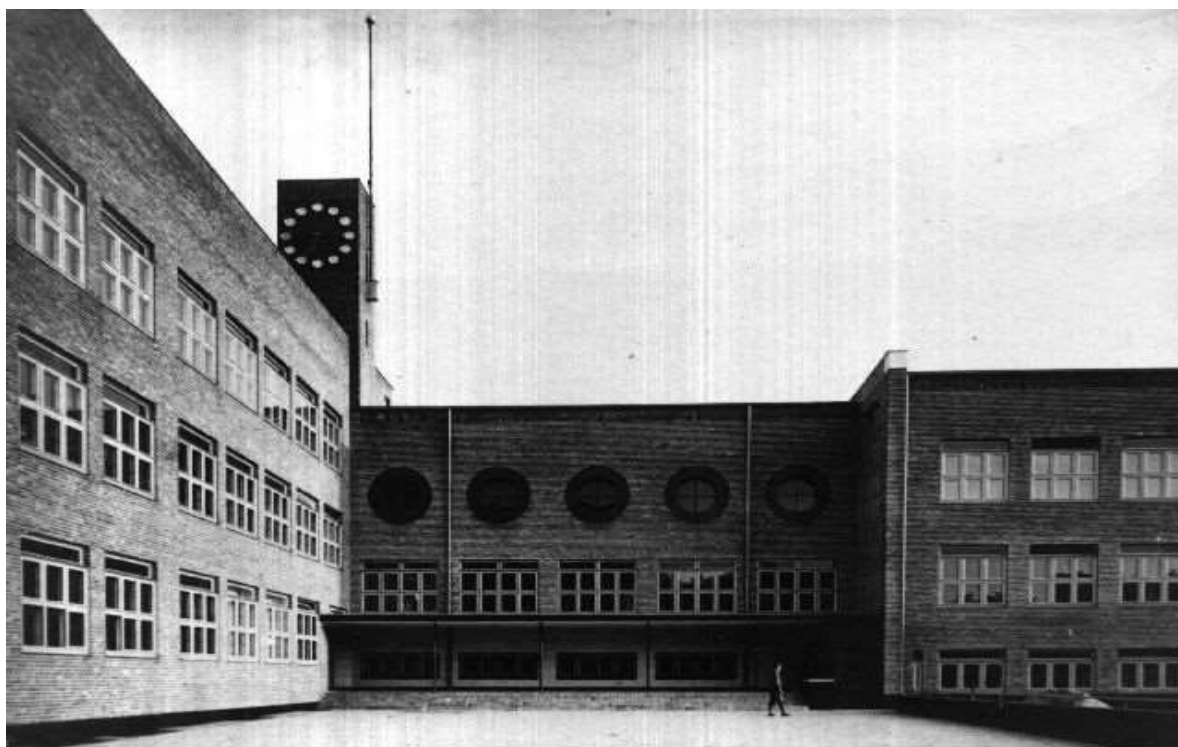
Fot. 7. Autografy składu Grona Pedagogicznego z 1949 r.



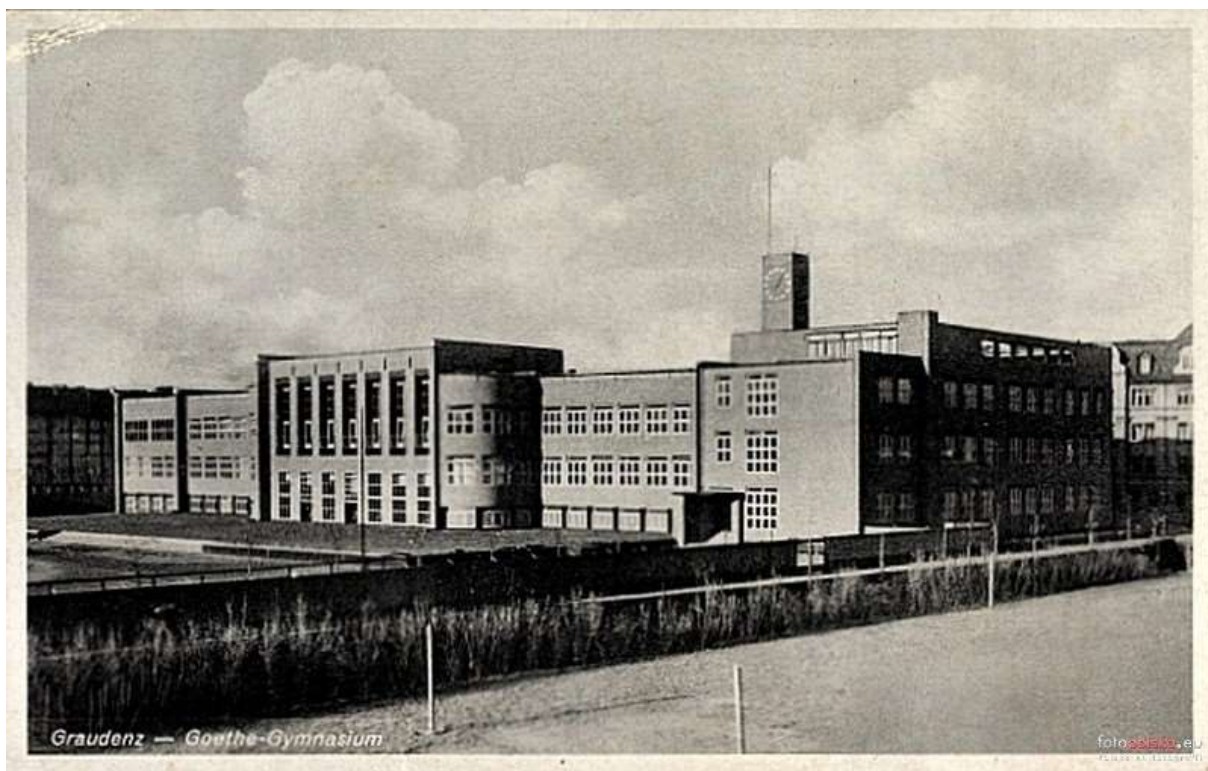
Fot. 8. Pochód uczniów z „Kopernika”.



Fot. 9. Strony z kroniki z programem inscenizacji.



Fot. 10. Wejście do gmachu szkoły.



Fot. 11. Widok na budynek szkolny (stan sprzed II wojny światowej).



Fot. 12. Widok na korytarz szkolny.



Fot. 13. Widok na jeden z korytarzy szkoły.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.

